

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-oj str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-oj nekrologi i inne niedostępne swiadek zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 26 1/2.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 9 czerwca

#### FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta.

Wzdłuż Ysery miejscami tylko ożywiona działalność artylerji.

Przeciwko pozycjom naszym na wschód od Wytschaete—Messines nieprzyjaciel skierował od południa znowu silny ogień burzący. Pod wrażeniem ciężkich strat (potwierdzonych przez jeńców), które poniosła 10 atakująca dywizja, nieprzyjaciel w ciągu dnia nie ponowił większego natarcia; tylko australijskie wojska zostały bez powodzenia pchnięte do ataku na wschód od Messines.

W godzinach wieczornych rozwinęły się nowe walki na obu brzegach kanału Ypern-Comines, oraz w dolinie Douve; przyczem nieprzyjaciel nie odniósł żadnego powodzenia.

Od kanału La Basse aż do strumyka Sensee wieczorem działalność bojowa również była zwiększona. Nocne natarcia na północo-wschód od Vermilles, na południe od Loos oraz na wschód od Croisilles zostały odparte. Przy pomocy znacznych sił nieprzyjaciel kilkakrotnie nacierał na południo-zachód i na południe od Lens.

Po obu brzegach strumyka Souchez, jako też na drogach, wiodących z Givenchy w kierunku Avinion, oraz z Vimy do Mericourt odparły heskie i śląskie pułki w zaciętej walce za pomocą kontrataków nieprzyjaciela, któremu miejscami udało się wtargnąć do naszych linii. Pozycje pozostały całkowicie w naszym ręku.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Po silnem przygotowaniu artylerji natarły w nocy wojska francuskie około Chemin des Dames, około Braye i Cerny; zostały one odparte.

Wzmocniony wieczorem również na pozostałych odcinkach frontu Aisny oraz w Szampanji, ogień artylerji zmniejszył się około północy.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Położenie bez zmian.

#### FRONT WSCHODNI

i

#### FRONT MACEDOŃSKI.

Poza zwykłymi utarczkami szczególnych wypadków nie było.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGERSKI.

Wiedeń, 9 czerwca.

#### FRONT WSCHODNI

W Karpatach lesistych oraz w Galicji wschodniej miejscami bardziej ożywione utarczki. Pozatem ogień artylerji.

#### FRONT WŁOSKI.

Nad Isonzo szczególnych wypadków nie było.

Na płaskowzgórzu «Siedmiu gmin» ogień artylerji trwa ze zmiennem napięciem.

W okolicy Cebio leje powstałe na skutek wysadzonych przez nieprzyjaciela min utrzymane zostały przez nasze wojska w walce na granaty ręczne przeciwko atakom włoskim.

#### FRONT POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Bez zmian.

Naczelnik Sztabu generalnego.

BERLIN (7 bm. Urzędownie). W kanale i na oceanie Atlantyckim przez działalność niemieckich łodzi podwodnych zniszczone zostało 20,500 br. reg. tonn. Pomiędzy zatopionymi statkami znajduje się uzbrojony angielski parowiec średniej wielkości i dwa angielskie parowce około 2,500 tonn.

BERLIN (9 b. m. Tel. pryw.) — Do «B. Z. am Mittag» piszą z Karlsruhe dn. 9 bm.: «Secolo» donosi, że państwa koalicji otrzymały zaproszenie rządu rosyjskiego na wspólną konferencję w sprawie pertraktacji pokojowych.

BERLIN (9 bm. Tel. prywatny) — «Journal des debats» pisze, iż oświadczenie Ribota dotyczące celów wojennych Francji, oraz bilzkiego końca wojny zostało złożone za wyraźną zgodą sprzymierzonych rządów angielskiego i włoskiego.

ROTTERDAM (8 bm. W. T. B.) — Według «Nieuwe Rotterd. Courant», «Pall Mall Gazette» informuje, że Lloyd George złoży wkrótce oświadczenie co do kilku punktów angiel-

skich celów wojennych. Jednym takim punktem, który dał wiele powodów do nieporozumień, jest to ważna część noty amerykańskiej, mówiąca o przyszłości Austro - Węgier. Lloyd George będzie prawdopodobnie uważał za pożądane złożenie oświadczenia co do obecnej sytuacji w Rosji.

BERLIN (8 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Amsterdamu, że jak donosi «Times» z Petersburga, według krążących tam pogłosek aljanci w związku z ostatnią deklaracją rządu rosyjskiego ogłoszą notę co do celów wojennych.

BERLIN (9 bm. Tel. pryw.) — Do «Voss. Ztg.» donoszą z Kopenhagi dn. 8 bm.: W nocy poufnej, którą niedawno Stany Zjednoczone przesłały Rosji, Stany jako warunek wielkiej pożyczki, jaką Ameryka udzielić ma Rosji, żądają zobowiązania ze strony Rosji niezawierania pokoju separatycznego oraz rozpoczęcia nowej ofensywy na wszystkich frontach rosyjskich.

AMSTERDAM (9 bm. W. T. B.) — Podług pewnego pisma tutejszego donoszą do «Timesa» z Petersburga:

Ponieważ dużo letników zwiedza obecnie Carskie Sioło obostrzono straż pod którą znajduje się Mikołaj II. Wolno mu w ciągu dnia tylko dwie godziny używać spaceru zrana i wieczorem. Posterunek wojskowy idzie z nim krok w krok w odległości najwyżej 25 kroków. Dzieciom pozwolono tylko pojedynczo używać powietrza. Były cesarz i cesarowa muszą codziennie dwukrotnie ukazywać się w oknie aby ich widzieć mógł dyżurny oficer. Potrójny kordon wojskowy otacza pałac.

Dawni ministrowie siedzą uwięzieni w Petro-Pawłowskiej fortecy. Noszą oni ubranie więzienne, wolno im widzieć się z krewnymi raz na tydzień w ciągu 10 minut, oraz tygodniowo raz wysłać i odebrać list. Ministrowie uwięzieni są pojedynczo.

PETERSBURG (8 bm. P.T.A.) — Generał Hurko, komendant frontu południowo-zachodniego podał się do dymisji.

BERN (7 bm. Tel. prywatny). — «Progres de Lyon» donosi z Petersburga, że Rada robotników i żołnierzy wyznaczyła, jako przedstawicieli na konferencję Sztokholmską, Czchedzgo, Bramsona, Sokolowa, Statkiewiczza, Kozłowskiego i Winniaka.

WIEDEŃ (8 b. m. W. T. B.) — Wczoraj wieczorem odbył się u pary cesarskiej w Laxemburgu obiad rodzinny, w którym wzięli udział król bułgarski, następca tronu Borys i ks. Cyryl.

BERLIN (8 bm. Tel. pryw.) — Radosławow, kierownik polityki bułgarskiej, przybył tutaj ub. nocy po ciągiem bałkańskim.

BERLIN (8 czerwca W. T. B.) — Według «Nordd. Allg. Ztg.» bułgar-

ski prezes ministrów, Radosławow, wyzyska swój pobyt w Berlinie w kierunku szczegółowego omówienia z niemieckimi mężami stanu bieżących spraw, dotyczących narzuconych obu krajom przez wojnę zadań.

BERLIN (8 b. m. Tel. pryw.) — «Deutsche Tag.» donosi z Genewy, że znane pismo francuskie «Bonnet Rouge» ukazuje się obecnie w znacznie zwiększonej objętości pod tytułem «Le Pays». Nawet przeciwnicy nowego pisma, jak naprzykład «Action française», przyznają, że jego wpływ szybko wzrasta. Cenzura nie odważa się nic przeciwko temu przedsięwzięciu. Pismo określa ratunek Francji za swój cel.

BERLIN (7 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Zeit.» donosi z Zürichu, że jak komunikuje «Neue Zürcher Zeit.», flota, złożona z 20 szybkich, amerykańskich i japońskich torpedowców, pełni obowiązki policji morskiej w południowej części oceanu Spokojnego, aby chronić statki handlowe od napadów ze strony łodzi podwodnych.

LONDYN (6 bm. Reuter) — Na skutek prośby ministerjum wojny lord Northcliff wyruszył do Ameryki, aby współdziałać z pracującymi tam misjami angielskimi i komentować, rozpoczęte przez Balfoura dzieło.

PARYŻ (8 b. m. Hawas) — Łódź podwodna ostrzeliwała z dział i zatopiła na morzu «Śródziemnem argentyński żaglowiec «Oriama».

BERLIN (8 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Tag.» donosi z Lugano, że w Atenach zostało aresztowanych 3-ch pułkowników, pięciu majorów oraz dwóch kapitanów z powodu uknuć spisku, mającego na celu zamordowanie angielskich oficerów.

Ambasada angielska uważa wypadek ten za tak poważny, że skutki jego są nie do przewidzenia.

SAN JUAN DEL SUR (Nikaragua). (8 czerwca. Reuter). Podług telegramu z San Miguel w San Salvador, licząca 60,000 mieszkańców stolica San Salvador osławkowitemu uległa zburzeniu niewątpliwie na skutek trzęsienia ziemi, lub wybuchu wulkanu.

Telegram z Teguzigalpa donosi: jeszcze sześć innych miast uległo zniszczeniu

Ostatni telegram, który nadszedł ze zburzonego kompletnie miasta, brzmi: Wszystko dookoła w promieniu 40 mil zostało zburzone. Mieszkańcy San Salvadora obozują pod gołym niebem wśród ulic i parków. Katastrofa prawdopodobnie spowodowana została przez wybuch wulkanu, u stóp którego położone San Salvador.

BERLIN (8 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Tag.» donosi z Warszawy, że sjonistyczny komitet centralny na całą Polskę z siedzibą w Warszawie otrzymał dla swej działalności zezwolenie władz miejscowych.



## Kiedy trwoga...

Nigdy może tak jasno nie wykazuje się moralna wartość jednostki i społeczeństwa jak w dniach klęski, które dlatego też nazywamy—dniami doświadczenia.

Możemy to z łatwością stwierdzić na całym szeregu historycznych przykładów, obfitują w nie wieki średnie, czasy najazdów tatarskich, dzumy i innych dopustów Bożych. Nigdy może upadek moralny tak jaskrawo nie uzewnętrzniał się, jak w owych czasach, gdy bandy zatrzaconych włóczyły się od miasta do miasta, od wsi do wsi, z kraju do kraju, oddając się jawnie pijaństwu i rozkielzanej rozpuście. Żadna jednak epoka nie wydała tylu świętych mężów i niewiast, nigdy może duch ludzki nie podniósł się na takie niedościgłe wyżyny samozaparcia i ideału.

Nasza współczesna kultura, która przeważnie ogranicza się do form zewnętrznych, i pod tym względem zaznaczyła swój wpływ niwelujący, obcinając wszystkie zbyt wybujałe pędy: rozwieżłość i upadek nie objawiają się dziś może w sposób tak jawny, ale też i wzloty ducha naszego nie sięgają dziś tych niebotycznych wyżyn.

Treść wewnętrzna jednak pozostała ta sama, chociaż ujęta w pewne ramy. I przeżywana przez nas klęska wojenna przysporzyła nam niezliczonych niestety przykładów moralnego zdżyczenia i rozprężenia — z drugiej jednak strony oddawna może duch ludzki nie był tak spragniony tego najwyższego ideału, który znajdujemy tylko w szczerzej a prościej wierze ludu naszego, jak właśnie dziś.

Mądrość narodu naszego wyraziła to w słowach «Kiedy trwoga — to do Boga». Niesłusznie przysłowiowo nadawano niekiedy znaczenie jak gdyby ironiczne, ujemne.

Nie oznacza ono bynajmniej, że w czasach spokojnego dobrobytu można zapomnieć o Bogu, jest raczej zachętą, by w nieszczęściu, gdy słabi, bądź schodzą na manowce, bądź bezradnie opuszczają ręce, tę trwogę, co nas nurtuje i łączy niedoli i wszelką nadzieję złożyć u stóp Tego, co o najlichszym pamięta robaczku, Tego, co ująony w Przenajświętszym Sakramencie dziś oto zstąpi pośród nas, kroczyć będzie temi oto starożytnymi ulicami naszego grodu, krzepiąc w niedoli, podnosząc upadłych, wzmacniając chwiejnych, błogosławiąc wiernemu ludowi.

Radość to wielka i szczęście, którego żadna pierś ludzka nie jest w stanie objąć, to też szuka ona przemocą ujścia na zewnątrz. Niestety, w warunkach, jakie przeżywamy, nie jesteśmy w stanie jak innymi laty powitać Pana naszego — nasza tegoroczna procesja mniej będzie okazała na zewnątrz, mniej liczna, na co z konieczności wpłynąć musi i wyludnienie miasta i trudność komunikacji z prowincją... Atoli Ten, który zna serca nasze, oceni intencje, a szary zastęp ludu wiernego stanie Mu za najświetniejszy orszak, listki i kwiecie polne rzucające pod stopy Jego, rączykami niewinnej dziatwy

zmienia się w szkarłat wschodnich kobierców i przepysznych makat, które kiedyś wyściełano drogi Jego.

Byle z wiarą, a zgodnie, jak jeden mąż, kogo niemoc nie przykuła do łoża boleści, wszyscy bez wyjątku, bez różnicy stanu, bogaci i ubodzy, inteligencja i prostaczki — wszyscy zbratani w tej wielkiej godzinie próby, którą naród nasz przeżywa, wszyscy szermierze Chrystusowi, śpieszmy pod Jego sztandary! Godło pokoju i odkupienia jaśnieje blaskiem słonecznym na tym sztandarze ponad wszystkie, zbrukane krwią sztandary i znamię potęg tego świata — w tym znaku nasza nadzieja, w nim zwycięstwo nasze, zwycięstwo światła nad mrokiem, zwycięstwo dobra nad potęgą obłudy, fałszu i nienawiści, które rozmnożyły się wielce w tej ciężkiej dobie obecnego przełomu.

J. O.

## Trzy gatunki pokoju.

Uwagi prof. Kjellena.

Szwedzki uczyony, profesor prawa państwowego w starożytnej Upsali, Rudolf Kjellen wziął w obszerniejszym artykule «Neue Freie Presse» pod rozbiór różne idee, które pomysłem pokojowym za podstawę czy hasło służą. Stąd przypatrzył się trzem typom, trzem niejako gatunkom pokoju.

I — wszystkie trzy zabrakowały.

Pierwszy z nich, to rozwiązanie, któremu prof. Kjellen przypisuje rzymskie hasło: «Vae victis». Tworzy ono program pokojowy, obrazujący dążenie do zniszczenia przeciwnika. Motorem poruszającym jest tu nienawiść. Prof. Kjellen uważa ten program pokojowy sam za najgorszy owoc wojny. Oczywiście, taki pokój zakonserwowałby tylko nienawiść na dalszy użytek ludzkości i przygotowywałby, począwszy od dnia zamknięcia kongresu, nową wojnę.

Drugi typ pokoju wydaje się kraci-cowo odległym od pierwszego, a jednak, jak wszelkie przeciwieństwa, bardzo się doń przybliża. Jest ów pokój «bez aneksji».

Te dążenia wyrazić się dadzą, również jak pierwsze, starą łacińską maksymą: «Status quo ante bellum».

Prof. Kjellen uważa je za utopijne. W razie zwycięstwa tej zasady wróciłoby wszystko do dawnego stanu, — a więc: do stanu, który wywołał wojnę. Uczony szwedzki uważa, iż rewizja karty politycznej świata jest konieczna, bo temu światu karta z 1914 r. bezwzględnie nie wystarczała.

Pozostaje jeszcze trzecia zasada i trzeci gatunek pokoju: na podstawie karty wojennej.

Tej karcie wojennej przypatruje się prof. Kjellen nieco uważnie. I my z nim powinniśmy to samo uczynić. Będzie to doskonała rekapitulacja naszych wiadomości wojennych.

Z państw wojujących Turcja tylko straciła (Armenję, Mezopotamję, dużą część Arabji, mały kawałek Palestyny), bez żadnej kompensaty. Bułgaria natomiast odniosła wyłącznie zyski (Dobrudżę, Macedonję). Austro-Węgry straty poniosły w Galicji i na Bukowinie, a na zachodzie Gerz, natomiast zyskały ogromne terytoria polskie, serbskie, rumuńskie i albańskie. Niemcy straciły mały kawałek Alzacji i wszystkie swe kolonie, oprócz części Afryki Wschodniej; natomiast zyskały prawie całą Belgję, znaczną część Francji, Kurlandji, Litwy i Królestwa Polskiego.

Z drugiej strony Rosja zyskała Armenję, część Galicji, ale poniosła

ogromne straty na zachodzie. Francja mało zyskała w Alzacji i nie dużo w kolonjach, natomiast straciła ziemie wschodnio-północne. Włochy nic nie straciły, a zyskały Gerzo Valonę. Wreszcie Anglja nie poniosła wcale strat terytorjalnych, zyskała zaś Mezopotamję, część Arabji i Palestyny niemieckie kolonie w Afryce i zwierzchnictwo nad Egiptem.

Według prof. Kjellena, dziś sprawa rozwiązania wojny stoi przed dy-lematem albo równowaga albo supremacja. Pokój, zawarty na podstawie karty wojennej, prowadziły raczej do tej drugiej alternatywy.

Uczony szwedzki nie podaje własnego typu pokoju. Uważa, iż to jest rzeczą mężów stanu a nie profesorów uniwersytetu. Ale rewizję mapy świata uważa za bezwzględnie konieczną.

## Nastroje francuskie.

Nie są one wcale sprzyjające pokojowi. Tak mniema ks. Aleksander Hohenlohe, syn dawnego kanclerza niemieckiego, który mieszka w Szwajcarji, śledzi, o ile może z tej perspektywy, ruchy opinji publicznej francuskiej i od czasu do czasu dzieli się swymi spostrzeżeniami z czytelnikami «Neue Freie Presse».

Pół roku temu był większym optymistą. Pokładał nadzieję na socjalistów francuskich, którzy wprawdzie i dziś nie są mniej pacyficzni, aniżeli socjaliści innych krajów, ale uważają, iż o pokoju możnaby mówić dopiero wtedy, gdy ustąpi z kraju francuskiego envahisseur (najezdca).

Bawarski magnat wypowiedział przytem zdanie, że w razie, gdyby państwa środkowe przywróciły niezależność Belgji i usunęły swoje wojska z Francji, sprawa pokoju we Francji byłaby wygrana. Socjaliści udaremni-libry rządowi francuskiemu dalsze prowadzenie wojny. Nawet i wtedy, gdyby w Alzacji i Lotaryngji pozostało po dawnemu. O te prowincje bowiem Rosja dzisiejsza bić się przecież nie będzie.

Na Amerykę wogóle nie liczy nikt rozsądny. Kraj ten jest o 5,000 kilometrów oddalony od placu boju i przytem niema ani armji, ani łodzi podwodnych, ani nawet floty handlowej do podwozu ludzi, żywności i amunicji. Wszystko to trzeba dopiero budować i tworzyć, a przy największej nawet sprawności przyjdzie za późno.

Prasa francuska dźwięczy unisono: «tenir jusqu'au bout». Francuzi zdają sobie sprawę, że tak pomyślnych warunków do przeprowadzenia stanowczej rozprawy z Niemcami nigdy już mieć nie będą. Z drugiej strony nienawiść we Francji ogromnie wzrosła ostatnimi czasy, skutkiem wysiedlania okolic, znajdujących się poza frontem, i skutkiem niszczenia tych miejscowości, jakie odstępowano Francuzom. W tej nienawiści prześciga się ludność cywilna z wojskową, a przoduje jej «wielki świat», jak konstantuje ks. Hohenlohe, panie zwłaszcza.

Obserwator niemiecki przypuszcza, że nie odrazu po podpisaniu pokoju stosunki te się uspokoją. Przykład wojny 1870 roku nie może tu służyć za analogję; wtedy biła się armja z armją, kilka miesięcy, na małej przestrzeni; dziś walczy naród z narodem, latami.

## Zabiegi pokojowe.

### Postanowienie angielskiej partji robotniczej.

LONDYN (8 b. m. Reuter.) — «Daily Tel.» donosi, że komitet wykonawczy partji robotniczej wczoraj raz jeszcze potwierdził decyzję wysłania trzech delegatów do Petersburga.

Ci trzej delegaci będą w Sztokholmie pertraktować z Brantingiem, ale ani będą obecni na konferencji międzynarodowej, ani też nie spotkają się z socjalistami z krajów nieprzyjacielskich.

## Dookoła wojny.

### Proklamowanie niepodległości Albanji.

Ag. tel. Wolffa donosi z Bernu pod datą 7 bm., że proklamowanie niepodległości albańskiej przez Włochy było całkowitą niespodzianką dla Francji. Pierwsze otrzymane głosy prasy zgadzają się wszystkie pomiędzy sobą, że ogłoszenie niepodległości albańskiej jest tylko czasowem załatwieniem sprawy.

Ostatecznie jej rozwiązanie może nastąpić tylko w rezultacie układów pokojowych.

Sprawa ta wywołała również i w samych Włoszech tarcia wewnętrzne.

Mianowicie «Corriere della Sera» donosi, że od niedzieli, 3 bm., było postanowione zwołanie Rady ministrów. Dn. 6 bm. jednak prezes ministrów Boselli powiadomił telegraficznie wszystkich członków gabinetu, że Rada ministrów została odłożona na czas nieokreślony. Boselli 5 i 6 bm. konferował z rozmaitymi ministrami.

Wspomniana gazeta zaznacza, że narazie wiadomości te nie mogą być jeszcze komentowane.

Medjolański «Secolo» zaś daje do zrozumienia, że raptowne odłożenie wyznaczonego na ub. środę posiedzenia Rady ministrów nastąpiła z powodu Albanji. Minister spraw zewnętrznych Sonnino uczynił ten krok bez porozumienia się ze sprzymierzeńcami i nawet ze swymi kolegami w gabinecie ministrów.

Ci ostatni wobec tego chcieli demonstracyjnie być nieobecni na posiedzeniu w dniu 6 bm. Ponieważ dowiedziano się o tem zawczasu, posiedzenie zostało odłożone.

### Rumunja bada grunt?

«Deutsche Tageszeit.» donosi z Zürichu, że według wiadomości, otrzymanej z Jass przez «Neue Zürcher Tageszeit.», w Rumunji panuje powszechny upadek ducha.

Stanowisko rządu rosyjskiego oraz Rady robotników i żołnierzy wyraźnie świadczy, że ich interesy w razie zawierania pokoju nie godzą się z interesami Rumunji. Jest podnoszona propozycja uwolnionego przez Rosjan przywódcy socjalistycznego, Rakowskiego, aby Dobrudżę zwrócić Bułgarom.

Koła wtajemniczone uważają tę wiadomość wobec znanego stosunku wymienionego korespondenta do urzędowych kół rumuńskich, jako «próbny balonik» ze strony Rumunji.

## Sprawy polskie.

### Polski obóz jeńców pod Lwowem.

W Galicji, przy szosie Lwów—Stojanów, pracuje wielka liczba jeńców rosyjskich—Polaków, których obozy rozmieszczone są w rozmaitych miejscowościach. Jeden z takich obozów, stacjonowany w Zapytowie, a liczący 250 Polaków, opisuje korespondent «Kurjera Lwowskiego»:

Ludzie to przeważnie młodzi, inteligentni, pochodzą z różnych stron Polski. Na twarzach czerniałych i zniszczonych czytać można było całą smutną historję przejść wojennych i dolę obecną. Tęsknota za rodzinami, niepewność ich losu i brak korespondencji, to jeden z największych ciężarów ich życia. Żalą się, że społeczeństwo nie interesuje się ich dolą,



a liczne towarzystwa polskie może nawet nie wiedzą, że tuż pod Lwowem pracują przy szosie w tęsknocie i biedzie ci, którzy także po polsku czują, myślą i ze zniecierpliwieniem wyczekują dnia wolności.

Każdy prawie ma orzełka polskiego na czapce, niektórzy z nich noszą maciejówki. Komendantem obozu jest młody, sympatyczny porucznik Węgier. Obozem w Zapytowie zajął się ks. Skulicz, prob. w Kukizowie, śpiesząc z pomocą duchową i materialną. Za tegoż staraniem udzieliła Biblijoteka Czerw. Krzyża, dzięki szczeremu zainteresowaniu p. Madeyskiej—większej ilości książek i broszur.

## Niemcy.

### Przygotowania do żniw.

Jak donosi «Berl. Tag.» rozpoczęły się już w Niemczech przygotowania do nadchodzących żniw. Przygotowania mają na celu zebranie odpowiednich sił roboczych, maszyn, oraz opału dla nich, aby zebrane zboże natychmiast mogło być wymłócone. W niektórych okęgach żniwa rozpoczną się już w połowie lipca i dlatego tym okęgom przedewszystkiem zabezpieczyć trzeba potrzebną ilość robotników. Ponieważ rąk roboczych brak, więc do udziału w żniwach pociągnięci będą uczniowie wyższych klas szkół średnich i wojskowe komendy rolne.

## Austro-Węgry.

### Narady Koła polskiego z Clam-Martinitzem.

Gazety wiedeńskie donoszą, że w dn. 7-go czerwca w mieszkaniu prezesa ministrów, hr. Clam-Martinitza odbywały się narady między prezesem ministrów i prezydum Koła polskiego. Podczas 2 i pół godzinnych obrad Koło polskie wyjaśniało motywy swej rezolucji z dn. 16 i 28 maja. Narady będą prowadzone w dalszym ciągu.

## Anglja.

### Powrót Churchilla.

Z Londynu donoszą, że Churchill został mianowany ministrem lotnictwa na miejsce wice-hrabiego Cowdray'a. Nominacja ta była już od dłuższego czasu oczekiwana. Churchill potrafił znowu zyskać wpływy w Anglii, ponieważ winę za niepowodzenia w Dardanelach zwałono na zmarłego Kitchenera, a poprzednie zasługi Churchilla nie zostały jeszcze zapomniane. Jak wiadomo Churchill ma przydomek «obrońcy Antwerpji».

## ROSJA.

### Kompromisowe załatwienie zajścia kronsztadzkiego.

PETERSBURG (7 bm. P. T. A.)—Minister Ceretelli i Skoblelew po swym przybyciu do Kronsztadtu naradzali się z miejscowym komitetem wykonawczym. Narady te doprowadziły do uchwały, uznającej, że obecny rząd tymczasowy posiada całkowitą władzę rządową i że takowa rozciąga się na całą rewolucyjną Rosję.

Oświadczenie to nie wyklucza pragnienia, aby rewolucyjna demokracja pozyskała władzę centralną i obdarzyła nią delegatów robotników i żołnierzy.

### Delegacja angielskich związków zawodowych.

LONDYN (6 b. m. Reuter)—Komitet parlamentarny kongresu związków zawodowych postanowił wysłać do Petersburga prezesa związku kotlarzy, Johna Hilla, i reprezen-

tanta londyńskiego urzędników pocztowych, Stewarda Brenninga, aby pomóc robotnikom rosyjskim przy tworzeniu organizacji zawodowych.

Delegacja nie będzie nosiła żadnego charakteru politycznego i nie zatrzyma się w Sztokholmie.

### Rząd prowizoryczny a gen. Aleksiejew.

PETERSBURG (7 bm. P. T. A.) Rząd prowizoryczny wysoko ceni zdolności, wiedzę i fachową znajomość sprawy dymisjonowanego wodza naczelnego, gen. Aleksiejewa.

Na nieszczęście gen. Aleksiejew nie posiada w pożądanym stopniu entuzjazmu i ufności, które są tak potrzebne obecnie.

Wobec tego rząd był zmuszony, pomimo żalu, zastąpić go, ale zastrzeżąc sobie prawo wykorzystania jego wielkiego doświadczenia i pozostawił go do swojej dyspozycji.

### Zgromadzenie żołnierzy litewskich.

«Echo Polskie» z dnia 10 maja donosi:

W Jermakowskiej szkole technicznej w Moskwie odbyło się wczoraj zebranie oficerów i żołnierzy — Litwinów z garnizonu moskiewskiego. W zebraniu uczestniczyli również delegaci Litwini z Kijowa, dalej przedstawiciele poszczególnych oddziałów moskiewskich, oraz robotników. Wybrano Radę oficersko-żołnierską Litwinów garnizonu moskiewskiego, złożoną z dwóch oficerów i czterech żołnierzy; Radzie tej polecono kierownictwo organizacji i utrzymanie stosunków z innymi oddziałami tego rodzaju.

Delegaci garnizonu kijowskiego oświadczyli, że w Legjonach polskich (oczywiście mowa tu o oddziałach polskich w wojsku rosyjskim—Przyp. Red.) znajdują się około 2000 Litwinów; między Litwinami i Polakami istnieją jednakże poważne waśnie na tle narodowym, wobec czego Litwinilegioniści zwrócili się piśmiennie i telegraficznie do Litewskiej Rady Narodowej z prośbą o interwencję, nie otrzymawszy jednak odpowiedzi, postanowili wysłać do Petersburga swoich delegatów z żądaniem wydzielenia Litwinów z Legjonów polskich i sformowania odrębnego bataljonu litewskiego.

Zebranie postanowiło przyłączyć się do delegacji kijowskiej i wybrało delegatów garnizonu moskiewskiego, którym polecono porozumieć się z Radą wojskowych — Litwinów garnizonu petersburskiego i wspólnie z nią czynić starania u Rządu Tymczasowego o zezwolenie na formowanie na tyłach specjalnych bataljonów litewskich.

### Socjal-rewolucjoniści przeciwko wykroczeniom ulicznym.

«Russkie Wiedomosti» podają następujący urywek z organu moskiewsko-rewolucyjnego «Trud» o krwawych zajściach na ulicach Petersburga: «Na ulicach morduje się jawnie, aresztuje i znieważa mieszkańców, rzuca się bomby na spokojnie demonstrujące tłumy. Kto jest winien? Czy najemnicy starego rządu, prowokatorzy, czy huligani, których się uważa za nadrewolucjonistów? Wszystko jedno, pod pokrywką jakiego sztandaru: czarnego czy czerwonego dzieją się te wszystkie akty przemocy.

Muszą być one jaknajsurowiej ukarane, tak jak bandyckie napady na spokojną ludność, jak wszystkie plany kontr-rewolucyjne.

Nie powinien rząd poprzestawać na uspakajaniu, bo mogłaby się wolnomyślność zamienić na niedbalstwo administracyjne i lekkomyślność. Dałoby to swobodę działania rozszalałemu mętom społecznym».

### Socjaliści polscy w Rosji

rozwijają obecnie bardzo ożywioną działalność. Wielu wybitnych działaczy wyszło na wolność z więzień i katorgi. Ci wszyscy, których zdrowie nie zostało do gruntu nadszarpnięte, rozpoczęli natychmiast pracę agitacyjną i organizacyjną.

Robotnicy polscy, zarobkujący dobrze i oszczędzający, pomimo drożyzny, porwani ogólnym zapałem rewolucyjnym, stanowią bardzo podatny grunt dla tej działalności.

Na południu Rosji, gdzie ruch ten dochodzi do największych rozmiarów i ma główną siedzibę w Charkowie, wszystkie odłamy socjalizmu polskiego połączyły się w jedno Zjednoczenie Socjalistyczne Polskie. Wszyscy współdziałają z rewolucjonistami rosyjskimi, wszyscy dążą do niepodległej i demokratycznej Rzeczypospolitej polskiej.

To dążenie i gotowość do powrotu, gdy tylko warunki na to pozwolą, jest całkiem powszechne. Czując się gośćmi w Rosji, socjaliści polscy nie wszędzie nawet wchodzą do Rad robotniczo-żołnierskich.

### Stan wewnętrzny.

Z Kopenhagi donoszą, że według «Daily News» gabinet Kierenskiego tymczasem trwa, lecz upadnie, skoro tylko koalicja odrzuci jego propozycje w sprawie przybliżenia powszechnego pokoju.

Po upadku tego gabinetu Rosja oderwie się od swych sojuszników zachodnich. Niebezpieczeństwo polega na tem, że koalicja ciągle jeszcze marzy, iż Rosja prędzej, czy później przejdzie do polityki, której rzeczywistości nigdy ona uprawiać nie będzie. W najbliższych tygodniach rozstrzygnie się nie tylko przyszłość demokracji rosyjskiej, ale i przyszłość angielsko-rosyjskich stosunków.

«Tägl. Rund.» donosi ze Sztokholmu, że stanowisko gabinetu rosyjskiego jest zachwiane. Działalność Kierenskiego na froncie wywołała niezadowolone Rady petersburskiej. Na ulicach Petersburga odbyło się krwawe starcie zwolenników Rady i zwolenników elementów burżuazyjnych.

Ustąpienie gabinetu oczekiwane jest za kilka dni. Do nowego rządu wejdzie prawdopodobnie szereg socjalistów. Czy wejdzie do niego Kierenski przewidzieć trudno.

### Tajne umowy z Rumunją

«Berl. Tag.» donosi ze Sztokholmu, że gazeta rosyjska «Dień», z wiarogodnego źródła podaje dane o tajnych umowach między Rosją i Rumunją. Gdy w końcu 1914 r. Rumunia uważana była za straconą na rzecz państw centralnych, koalicja upoważniła Rosję do traktowania z Rumunją. Rumunja żądała całej Bukowiny, całej Transylwanji, całego Banatu, uregulowania granicy z Bułgarią, w ten sposób, by teren koło Szumły i Warny odszedł do Rumunji. Rosja domagała się północo-wschodniej Bukowiny z Czerniowcami z powodu stosunków etnograficznych (Rusini) dla siebie, ostatecznie jednak się rzekła. Rumunja domagała się gwarancji, że wszystkie wymienione terytoria napewno dostaną się Rumunji, nawet w tym razie, gdyby przy zawieraniu pokoju nie były one okupowane ani przez Rumunję ani przez Rosję i że żadne z państw koalicyjnych nie zawrze pokoju separatystycznego. Wobec żądania Rosji, by Rumunja zapewniła Serbom w Banacie prawa narodowe, Bratianu zachował się opornie. Pod naciskiem Francji Rosja cofnęła to żądanie. Na kongresie pokojowym Rumunja miała mieć ten sam głos, co i wielkie mocarstwa, a na przyszłość miała wysłać nie posłów, lecz ambasadorów. Mimo to Rumunja ciągle jeszcze zwłóczyła z ostateczną decyzją. W dn. 14-go i 15-go sierpnia 1916 r.

Rosja wywarła na Rumunję nacisk, wskazując na ofensywę Brusilowa. W dn. 17-go sierpnia Rumunja zawarła przymierze, a w dn. 23-go formalnie je podpisała.

## Królestwo Polskie.

### Piąta warsz. pożyczka miejska.

«D. Warsz. Ztg.» pisze:

«Na zaciągnięcie uchwalonej przez Magistrat Warszawy piątej pożyczki miejskiej w sumie 75 milionów marek polskich zezwolił p. nacelnik administracji, z zachowaniem warunków następujących:

1) pożyczka wypuszczona będzie pod nazwą 6 proc. pożyczki miasta stołecznego Warszawy, zaopatrzonej w kupony półroczne;

2) pożyczka jest wolna od podatków;

3) spłata pożyczki nastąpi w 4 lata po zawarciu pokoju, w jednym terminie, według kursu 101.25 mk. polskich za 100 mar. polskich. Termin wykupu będzie podany do wiadomości na 3 miesiące przedtem;

4) spłata pożyczki i wypłaty kuponów zabezpieczone są przez cały majątek i wszelkie dochody miasta Warszawy;

5) suma pożyczki nie przekroczy 75 milionów marek polskich.

### Przeróbka pałacu Staszycy

Pisma warszawskie komunikują: Domaganiem się opinii publicznej usunięcia z pałacu Staszycy na Krakowskim-Przedmieściu cech bizantyzmu i przywrócenia mu pierwotnego wyglądu—staje się nareszcie zadość. Od paru dni ustawiono nad frontonem pałacu rusztowanie drewniane i rozebrano kopułkę cerkiewną, istniejącą na tem miejscu.

### Podróż inspekcyjna gener. gubernatora Szeptyckiego.

Jak donoszą pisma warszawskie, hr. Szeptycki, gener.-guber. lubelski, pragnąc zapoznać się ze stanem rzeczy w poszczególnych powiatach tej części Królestwa Polskiego, która pozostaje pod jego zwierzchnictwem, zamierza w najbliższym czasie przedsięwziąć inspekcyjną podróż służbową po kraju.

W pierwszym rządzie przeprowadzi wizytację powiatów, względnie Komend, po lewym brzegu Wisły, a później dokona inspekcji również i w powiatach wschodnich.

Będą podane do publicznej wiadomości terminy pobytu gen.-guber. w poszczególnych miastach, będących siedzibą komend powiatowych, aby poszczególne instytucje o charakterze publicznego-obywatelskim miały możliwość osobistego zetknięcia się z nowym zwierzchnikiem austriackiej okupacji Królestwa, który jako Polak, chętnie wysłucha próśb i postulatów swoich rodaków, zasięgnie u źródła na miejscu informacji w sprawach najbardziej w chwili obecnej zarówno dla rządu okupacyjnego, jak społeczeństwa naszego aktualnych.

### Socjaliści na wsi.

W Lublinie wyszedł niedawno pierwszy numer pisma p. t. «Nowiny Socjalistyczne», organ Polskiej Partii Socjalistycznej dla ludu pracującego na wsi.

### Wybory do Rady Miejskiej w Sosnowcu.

Wskutek zakończenia wyborów do Rady miejskiej w Sosnowcu, mandaty radzieckie posiadały następujące ugrupowania polityczne: N. D. 12 mandatów, a mianowicie pp.: Janusz Borowski (adwokat), dr. Stefan Falkowski, Piotr Flak (robotnik), ks. Stanisław Mazurkiewicz, Józefat Kruszyński (ślusarz), Paweł Kucharski (handlowiec), Andrzej Kuliński (urzędnik), Stefan Mrokowski (wł. domu), Józef Przedpełski, Szymon Rudowski, Kazimierz Wosiński i Karol Zdebich.



C. K. N. 5 mandatów—pp.: Czesław Janowski, Władysław Malinowski, Eugeniusz Nowakowski, Edward Warchoł i dr. Bronisław Zieleniewski.

«Kolo Gospodarze» 4 mandaty—pp.: inżynier Mieczysław Pójawski, Józef Banasik, Celestyn Przytułski i Felicjan Wleczorek.

N. Z. R. 2 mandaty—pp.: Matensz Dziurzyński i Michał Nowak.

Lewica socjalistyczna i mandat—p. Jan Strzelecki.

Grupa przemysłu tworzą pp. Jan Meyerhold, Wilhelm Schön, Bernard Oppenheim, Maksymilian Reicher i Ignacy Landau.

Reprezentacja żydów uzyskała 7 mandatów, a mianowicie wybrani zostali pp.: Salezy Majmon, Szymul Rechin, Julian Kabak, Adolf Landau, Henryk Kwiatek, M. Judenherz i Herman Berniker.

**WIADOMOSCI URZĘDOWE.**

**OBWIESZCZENIE.**

Bezpłatne przyjęcia w chorobach skórnych i wenerycznych odbywają się codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 4—5 po południu w ambulatorjum przy ul. Miljonowej № 3.

Wilna, den 3. Juni 1917.

Der Stadthauptmann.  
P O H L.

**OBWIESZCZENIE.**

W sali licytacyjnej lombardu miejskiego przy ul. Trockiej 14 (mury po-Franciszkańskie) odbędzie się w dn. 19 i 20 czerwca 1917 r. w godzinach między 10 rano i 2 po południu publiczna licytacja niewykupionych fantów z prywatnego lombardu Kantorowicza, ul. Sawicz 11 w Wilnie. Licytowane będą fanty, za które nie opłacono procentów od 31 sierpnia 1916 r.

Wilna, den 1. Juni 1917.

Der Stadthauptmann  
P O H L.

**OBWIESZCZENIE.**

Bezpłatne szczepienie ospy odbywać się będzie nadal nie w szpitalu miejskim przy ul. Ostrobramskiej, lecz w lecznicy Miszmeres Choillim, ul. Kijowska 5.

Wilna, den 6. Juni 1917.

Der Stadthauptmann  
P O H L.

**OBWIESZCZENIE.**

Suma, będących w oblegu wykazów Kasy Pożyczkowej (Darlehnskassenscheine der Darlehnskasse) dnia 31 maja 1917 r.

Rb. 74,874,932

z tego dużych wykazów (po 3, 10, 25, 100 rubli) rb. 61,745,458 — małych wykazów (20, 50 kop. i 1 rublowych) rb. 13,129,474.

Der Kommissar beim Oberbefehlshaber Ost-gez. Fischer Hauptmann.

**KRONIKA**

**KALENDARZYK.**

Dziś: Małgorzaty.  
Jutro: Barnaby ap.  
Pojutrze: Jana od św. Fac.  
Wschód słońca—o g. 3 m. 26.  
Zachód słońca—o g. 8 m. 31.

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**

— **Dzisiaj uroczysta procesja z kościoła Katedralnego o g. 10-ej.** Z tego powodu nabożeństwa we wszystkich innych kościołach odbędą się o godz. 8-ej rano.

Cztery ewangelje: w niedzielę: w kościele Dominikańskim na niesporach o godz. 5 i w kościele św. Piotra i Pawła po niesporach.

W poniedziałek: w kościele Wszystkich Świętych na niesporach i w kaplicy Dobroczyńności.

We wtorek: w kościele Bernardyńskim po niesporach i w kościele św. Bartłomieja o g. 8 rano.

W środę: w kościele Ostrobramskim św. Teresy po niesporach.

W czwartek: w kościele św. Jana na niesporach.

**Z WILNA.**

— **W sprawie Pogotowia ratunkowego dla dzieci.** Zarząd Towarzystwa Opieki nad dziećmi onegdaj zatwierdził jednogłośnie projekt organizacji Pogotowia ratunkowego dla dzieci, które stanowiąc będzie nową sekcją pomienionego To-

warzystwa. Mieścić się będzie Pogotowie w murach św. Michalskich (ul. Wolana № 10). Przeznaczony do użytku Pogotowia obszerny lokal składający się 5-ciu pokoi, zaopatrzone zostanie w niezbędne utensylje.

Rzucone przed kilku dniami hasło «Ratujmy dzieci», znalazło szczerą oddźwięk w sercach wielu osób, które zaoferowały swą pomoc i pracę w nowopowstającej sekcji Pogotowia. Członkowie czynni, którzy się chętnie zapisują do pracy na tym polu, będą wielce pomocni w dostarczaniu dzieci, porzuconych na ulicach lub pozabawionych wszelkiej opieki, pozatem pomocni będą w sprawdzaniu stanu materialnego rodziny i lokowaniu dzieci w zakładach wychowawczych lub przytułkach.

Jednocześnie z tem odbywać się będą stale dyżury członków Towarzystwa, według ustalonego rozkładu. Wobec tego że niektóre dzieci muszą być pozostawiane w lokalu Pogotowia, do chwili ulokowania ich w jednym ze stałych zakładów wychowawczych, — powstała myśl stworzenia specjalnego przytułku wyłącznie dla tej kategorii dzieci.

Nad przyjmowanymi dziećmi roztoczona będzie opieka lekarska. Specjalnie zaś urządzona apteczka, zaopatrzoną zostanie w niezbędne środki opatrunkowe.

Szczegółowych informacji, dotyczących Pogotowia ratunkowego dla dzieci udziela p. Elżbieta Łukowska (ul. Wolana № 10).

Urzeczywistnienie projektu organizacji Pogotowia—powitać należy z całym uznaniem. (5)

— **Stow. Naucz. i Wych.** urządzi w niedzielę, dn. 17 czerwca, w cyrku na Łukiszkach, na swoje Schronisko, przedstawienie ludowe w 2-ach aktach ze śpiewami i tańcami p. t. «Wesele Zosi». Pełna humoru treść, wesołe piosenki, chór, barwne stroje krakowskie, wiejska kapota—złożą się na całość pełną ży-

cia, a niska cena biletów—sądzimy—zachęci wszystkich do złożenia swego grosza na cel tak pożyteczny, pozostających obecnie bez pracy, oraz zarazem miłego spędzenia wieczoru.

Sztuka reżyserowana przez W. Stanisławską, tańce pod kierunkiem p. Ciesielskiego dają rękojmię, że widowisko pod względem artystycznym nie pozostawi nic do życzenia.

**— Z „Lutni“.**

Znowu jedna ze świetniejszych sztuk repertuaru współczesnego «Strach na wróble» W. Perzyńskiego zagodzi dziś na scenie «Lutni». Wykwintna w ujęciu, błyskotliwie dowcipna, daje znakomicie podpatrzone kawałek codziennego życia. Lekkość i finezyjność igraszki francuska, oraz dobry polski humor—oto zasadnicze zalety komedji, którą dziś ujrzymy na scenie «Lutni». A gra zapewnia się wyborna. Próby w szybkim a wyczerpująco sumiennym tempie dobiegły końca.

«Lutnia» daje to widowisko w głębokim przeświadczeniu, że uda się jej utrzymać ciągłość pracy scenicznej, nawet w sezonie letnim. Rzeczą już jest publiczności dowiedzieć, że umie połączyć, gdy zechce, piękne, miłe i wesołe z pożytecznym.

Kasa otwarta będzie dziś od godz. 12-ej w poł.

Początek o godz. 6 wiecz.

**Z PROWINCJI.**

**Z Bystrzycoy.**

Od prezesa Bystrzyckiego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny otrzymujemy z prośbą o wydrukowanie, co następuje:

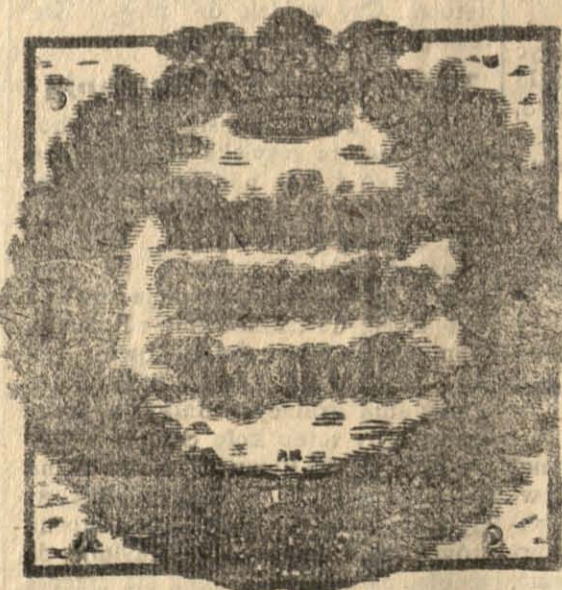
Na Bystrzycki Komitet N. P. O. W. wpłynęły w kwietniu i maju następujące ofiary: Stanisława Urbanowiczówna 2 m., Bronisława Urbanowiczówna 2 m., Ks. Szymon Sidewicz 5 m. 12 f., Stefan Zdanowicz 2 m., Polskie Towarzystwo P. O. W. 300 m., Barbara i Edward Różyccy 10 m., Bezimiennie 1 m., Bezimiennie 0,20 m.

Prezes Komitetu Jan Kalenkiewicz.

Trokieniki, 5 czerwca 1917 r.

**Królewska Saska**  
**Loterja Krajowa**  
10000 losów 55000 wygranych  
Najpomysłniejsza niemiecka loterja państwowa.  
**Co 2-gi los wygrywa!**  
W najpomysł. wypadku mk.  
**800,000**  
Główne wygrane mk.  
**500,000**  
**300,000**  
**200,000**  
**150,000**  
**100,000**  
**Ciągnięcie I ej klasy 13 i 14 czerwca 1917 r.**  
**Losy klasowe:**  
1/10 1/5 1/2 1/1  
5 m.— 10 m.— 25 m.— 50 m.—  
**Losy całkowite,**  
ważne dla wszystkich klas:  
1/10 1/5 1/2 1/1  
25 m.— 50 m.— 125 m.— 250 m.—  
poleca i wysyła, również i za zaliczką,  
kolektor loterji państwowej:  
**Max Lippold,**  
LIPSK (Leipzig) telefon 4919.  
Grimmaischer Steinweg 11,  
naprzeciwko Król. Dyr. Loterji.  
**Wysyłam również i na front.**

ZASZCZYCENI UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X.  
4 złote medale i inne nagrody.  
**12 prawdziwych fotografii tylko za 1 r. 50 k.**  
inne zniżone ceny do 30-go czerwca. 1 r. 50 k.  
Nadwornik fotogr. szacha **Br. BUTKOWSCY, Wilno, Bazylińska 5.**  
Fotoemalowe broszki, spinki etc. Wszelkie nowości.



**NOWO-OTWORZONY**  
chrześcijański zakład reparacyjny  
**„EXPRES”**  
wszelkiego, ubrania męskiego i damskiego, przerabianie, nicowanie, fasonowanie, czyszczenie, farbowanie, prasowanie oraz sztuczne cerowanie.  
**Skopówka 3. 243**

**Do sprzedania:** pianino-melodion fabry. Cymermana z nutami meble rozmaite, obrazy, serwis i naczynia stołowe. Mała Pohulanka № 15 m. 37, A. Kuniewicz. 237

**Służący**  
potrzebny zaraz do zakładu fryzjerskiego **Kurowskiego, Ul. S-to Jerska № 1.** 236

**NOWO-OTWORZONA**  
pracownia ubiorów damskich przyjmuje do roboty suknie, kostjmy po cenach przystępnych. **Garbarska Nr. 1—24, A. Szymańska.** 226

**ORGANMISTRZ**  
**M. Stankiewicz**  
WILNO,  
ul. Kalwaryjska 12.  
Przyjmuje wszelką reparację i strojenie kościelnych organów, oraz fortepjanów, pianin, fisharmonji i innych instrumentów. Ceny przystępne. 234

**TORF OPAŁOWY**  
zupełnie suchy.  
Obstalunki z dostawą na miejsce przyjmuje magazyn  
**A. DANCIGIER I S-KA**  
(dawniej Alszwanga),  
ul. Wielka Nr. 72. rk

**Drzewo opałowe,**  
brzożowe i sosnowe, suche, poleca kantor sprzedaży torfu **J. Sliwińskiego, S-to Jańska Nr. 19.**  
Ceny konkurencyjne. r-k

**Pokój** z elektrycznością i umeblowaniem do wynajęcia na ul. Antokolskiej № 14—2. Baniewiczowa.

**Do sprzedania** kury rasowe, bardzo nośne. II-ga Św. Jakóbska № 12, Łukaszewiczowa.

**Inteligentny** mężczyzna z chorą rodziną błąga o jakiegokolwiek zajęcie, pracował w kancelarji 12 lat, posiada świadectwa. Krzywe Koło (II Ponomarski) 22—1, Andruszkiewicz. gr

**Kawiarnia pod „Sokołem”**  
Królewska (Botaniczna) № 1 zawiadamia, że muzyka grywana nie będzie, natomiast ceny na zakąski i napoje zostały zniżone. Służba naddatków nie przyjmuje. 239

**FLANCE WARZYWNE ROZSADA,**  
kapusta bruświcka,—wczesna i zimowa czerwona, włoska, kalafjory, brukiew, cebula zimowa, pomidory, sałata, majoran.

Obstalunki przyjmują się: **Wileńska 15, sklep miejski, Jagiellońska (Zandarmski) Nr. 11 i Dzielnia 38.** 242

**Gramofon** 241  
w dobrym stanie, mahoniowy, ze 100 nutami najlepszych utworów do sprzedania. II-ga S-to Jakóbska róg Wroniej № 6—5, Kierzkiewicz.

**Obstalunki na flance** warzywne przyjmuje T-wo Pomologiczne. Zamkowa (Wielka) № 4, od 10 rano do 12 pp. i Portowa № 9, w ogrodzie. Ceny niskie. 238

**Ciele** rasowe do sprzedania. Zaul. Jankierski 5, Andrzejewska. 224

**Tłumaczenia** z polskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—1.

**Osoba** umiejąca szyć, reparować ubranie, może wyręczać w gospodarstwie panią domu, albo być przy chorym, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w zamian tylko za utrzymanie, na miejscu lub na wsi. N. Wysocka, ul. Zarzeczna № 4 m. 12. gr

**BUTY NA DREWNIANYCH PODESZWACH, kaftaniki, torebki i łopaty ogrodowe**  
są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wo Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwiktach przy ul. S-to Michalskiej.